Raport o przystępności języka tekstów urzędowych

22 lutego 2018

Za długie zdania i zbyt skomplikowane słownictwo powodują, że teksty urzędowe publikowane na stronach internetowych instytucji są trudne do przyswojenia – wynika z raportu Pracowni Prostej Polszczyzny działającej w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

Raport zatytułowany „Przystępność tekstów urzędowych w internecie" autorstwa doktorów Grzegorza Zarzecznego i Tomasza Piekota to pierwsza przekrojowa analiza tego typu w Polsce.

Jak powiedział we wtorek PAP dr Tomasz Piekot raport powstał w oparciu o analizę stron internetowych polskich ministerstw, urzędów wojewódzkich oraz urzędów marszałkowskich. Łącznie analiza obejmowała ponad 50 urzędów. Przebadano teksty publikowane w ciągu ostatnich trzech lat.

„Badaliśmy tzw. przystępność języka, to jeden z aspektów, który decyduje o tym, czy ktoś rozumie tekst czy nie. Ta przystępność sprowadza się do łatwości czytania. Ta zaś zależy od tego, czy społeczeństwo jest oczytane" – powiedział PAP dr Piekot.

Jak dodał, dane dotyczące czytelnictwa w Polsce nie są najlepsze. W raporcie Biblioteki Narodowej opublikowanym w zeszłym roku podano, że 63 proc. Polaków nie przeczytało w ciągu roku ani jednej książki. „Im mniej czytamy książek, tym nasz umysł jest gorzej przygotowany do przyswajania dłuższych zdań" – powiedział naukowiec.

Wynika z tego, że w społeczeństwie, w którym jest niski poziom czytelnictwa, najbardziej przystępne są teksty zbudowane z krótkich zdań. „Na przykład przeciętne zdanie w tekście tabloidu ma 15 wyrazów. Tymczasem w tekstach urzędowych

publikowanych na stronach internetowych instytucji są zdania 30-wyrazowe, a nawet 100-wyrazowe” – powiedział dr Piekot.

Naukowiec podkreślił, że tekst zbudowany z długich zdań jest czytany wolniej. „Trudniej też są przetwarzane informacje zawarte w tych zdaniach, co w końcu prowadzi do ich niezrozumienia” – powiedział.

Dodał, że wpływ na przystępność tekstu ma również stosowane w nim słownictwo specjalistyczne. „W tekstach urzędowych często obserwujemy zjawisko tzw. klątwy wiedzy, które polega na tym, że autor tekstu błędnie zakłada, że jego odbiorca ma taką samą wiedzę o świecie co on” – powiedział naukowiec.

Z raportu wrocławskich naukowców wynika, że najbardziej przystępnym językiem były napisane informacje zamieszczone na stronie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. „To teksty, które są przystępne dla osób po maturze” – powiedział naukowiec. W pierwszej trójce najbardziej przystępnych znalazła się również strona Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego.

Z kolei najbardziej nieprzystępne teksty były, według autorów raportu, publikowane na stronach Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Ministerstwa Cyfryzacji i nieistniejącego już Ministerstwa Skarbu.

Dr Piekot powiedział, że raport dotyczący języka, którym posługują się polskie urzędy będzie sporządzany co roku, a wyniki analiz będą udostępniane w internecie.

Autorstwo: Piotr Doczekalski
Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl